Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 32. Nowe, niedziela 9 sierpnia 1925 r. Rok II.

Następny numer (33) okaże się w sobotę dnia 15 sierpnia br. Ogłoszenia przyjmuje się najpóźniej do piątku dnia 14 sierpnia o godzinie 10 przed południem.

Redakcja.

Samobójcza polityka.

Jednym z naczelnych postulatów polskiej myśli politycznej jest stałe dążenie do zgodnego porozumienia z naszymi sąsiadami. Rezultaty tych usiłowań były widoczne i w stosunku do wszystkich, najbardziej jednak w odniesieniu do państwa niemieckiego, które przez 6 lat raz po raz starało się paraliżować nasze najlepsze chęci.

Obecna wojna ekonomiczna z Niemcami, rozpoczęta nagle i bez powodu przez naszego zachodniego sąsiada, jest najlepszym przykładem trudnych warunków politycznych, w jakich się Polska znajduje. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jednym powodem rozpoczęcia tego zatargu, szkodliwego przedewszystkiem dla życia gospodarczego Niemiec, była chęć politycznej demonstracji.

Jeśli bowiem przeprowadzimy bilans szkód i korzyści, jakie obie strony z tej walki odnieść mogą — przekonamy się, że dla nas straty będą tylko przejściowe, w całości zaś możemy zyskać ogromnie wiele, Niemcy zaś w tej chwili nie odnoszą żadnych korzyści, zaś mogą doprowadzić do ogromnie groźnych dla nich wewnętrznych konfliktów gospodarczych.

Dla Polski obecnie najbardziej daje się we znaki ograniczenie exportu. Tyczy się to przedewszystkiem węgla, drzewa i nafty, trzech głównych produktów naszego wywozu. Jest to tem bardziej dla nas uciążliwe, że ograniczenie to nastąpiło w chwili, w której wszystkie nasze usiłowania skierowane są do usunięcia bierności naszego bilansu handlowego.

Równocześnie jednak sytuacja ta może dla nas mieć bardzo dodatnie strony. Wiele się o tem mówiło, że zbyt silnie jesteśmy związani z rynkiem niemieckim. Idąc po linji najmniejszego oporu, zaniedbywaliśmy stale nawiązywanie stosunków z innymi zagranicznymi rynkami. Obecnie konieczność winna nas zmusić do szerszej inicjatywy. Skierowanie węgla i nafty na Gdańsk może dać nowe lukratywne rynki zbytu. To samo dotyczy i drzewa, tem bardziej, że w handlu niem Niemcy odgrywali przeważnie rolę pośredników, wywożąc nasz surowiec do wszystkich krajów Europy. Po przełamaniu zatem pierwszych trudności, możemy w przyszłości zyskać tylko na bezpośrednim zetknięciu się z nowymi rynkami.

Jeśli chodzi o nasz import — to nie trzeba zapominać o tem, że z Niemiec otrzymywaliśmy wyłącznie produkty gotowe, nie najlepszej zawsze jakości. Zamknięcia tego importu nie odczujemy w zupełności, poza może pewnymi gałęziami przemysłu chemicznego, których możność sprowadzenia zależy wyłącznie od nas. W ogólności jednak w tym wypadku zamknięcie granicy niemieckiej winno być nam bardzo na rękę, tak ze względu na naszą rodzimą produkcję, jak i dla nawiązania stosunków z innymi krajami, konkurującymi z Rzeszą Niemiecką.

Towar niemiecki przenikał do nas zawsze w wielkich, zbytecznych ilościach. Faktem jest jednak, że nie dobroć i taniość produktu odgrywały tu decydującą rolę, lecz znakomita, bezkonkurencyjna organizacja sprzedaży. Do dziś dnia znajdujemy się w szponach agentów niemieckich, znających doskonale nasz rynek i umiejących świetnie wykorzystać naszą psychologję konsumenta.

Rozpoczynając z nami wojnę ekonomiczną, Niemcy popełniły po raz drugi błąd z r. 1914. Uporem swoim i pewnością siebie niszczą cały swój dorobek ekspansji handlowej. Polityk niemiecki przekreślił całą działalność niemieckiego, wytrwałego agenta „Reisendera". Nie potrzeba zaś tłomaczyć, w jak własnym naszym interesie leży uniezależnienie się od politycznie nam wrogiego producenta.

Już dziś można stwierdzić, że ograniczenia importu z Niemiec prawie nie odczuwamy. Tu i owdzie wieloletnie przyzwyczajenie sprawia kłopot naszym kupcom. Ogólnie jednak skarg nie słychać.

Dla Niemców zaś ta kwestja staje się groźną. Exporterzy niemieccy do Polski znajdują się w przededniu bankructwa: znalezienie innych rynków zbytu jest dla nich niemożliwe. Wszelkie próby przemycania towaru przez Czechy i Austrję napotykają na czujną kontrolę Polski. Równocześnie przemysłowcy czescy i austrjaccy już dziś wykorzystują dla siebie tę sytuację, nie mówiąc już o poważnem zainteresowaniu się Polską, potrzebującego za wszelką cenę rynków zbytu, przemysłu angielskiego.

Niemniej groźnym dla Niemiec jest ograniczenie importu z Polski, skąd otrzymywali przedewszystkiem najważniejsze dla nich towary: drzewo i mięso. Bez pewnych gatunków surowca drzewnego z Polski (olcha, papierówka etc.) stanąć mogą całe gałęzie przemysłu niemieckiego (fabrykacja ołówków, papieru etc.). Brak zaś mięsa i szeregu produktów spożywczych wywołał już w Niemczech drożyznę i gwałtowne protesty ludności.

Reasumując powyższe można śmiało stwierdzić, że o ile wojna ekonomiczna z Niemcami jest dla nas przejściową nienormalnością gospodarczą, o tyle dla Rzeszy może się łatwo przemienić w katastrofę.

Usiłowania Polski, idące w kierunku nawiązania stosunków z Niemcami mają jedyny cel: zgodne spożycie z sąsiadem; tem dziwniejsza jest taktyka naszego przeciwnika, stwiającego wszystko na jedną kartę, a wyglądająca wprost na samobójstwo.

A. K.

TARGI O PAKT.

(Korespondencja własna)

Paryż, 27 lipca 1925 r.

Rokowania o pakt gwarancyjny weszły w nową fazę. Jest nią uzgodnianie poglądów Anglji i Francji na ostatnią notę Niemiec z dnia 20. 7. rb.

Nota niemiecka, stanowiąca, jak wiadomo, odpowiedź na warunki postawione przez Brianda w jego nocie z dn. 16. 6. rb., niezmiernie daleko od tych warunków odbiega. Dlatego też Briand, otrzymawszy ją z rąk ambasadora Niemiec w Paryżu, p. von Hoescha zbadawszy ją uprzednio, przesłał ją natychmiast ze swemi zastrzeżeniami do Londynu. Zastrzeżenia te obejmowały niemal wszystkie dezyderaty, stawiane ostatnio przez Stresemanna, a mianowicie: sprawy okupacji Nadrenji i sankcji karnych przeciwko Niemcom, związanych z wykonaniem przez nie planu Dawesa, dalej sprawy traktatów arbitrażowych, które Niemcy miałyby zawrzeć łącznie z paktem reńskim, wreszcie sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, a w szczególności zastrzeżenia ich odnośnie art. 16-go statutu Ligi Narodów.

Z tych czterych głównych spraw (bo są jeszcze i pomniejsze) w pierwszych dwu t. j. w sprawie okupacji Nadrenji i w sprawie sankcji, stanowisko angielski jest już całkowicie uzgodnione z francuskiem, a co zatem idzie: wszystkie pretensje Niemiec w tym względzie są odrzucone. Anglja i Francja sprzeciwiają się więc zarówno jakimkolwiek zmianom w systemie okupacji Nadrenji, ustalone Traktatem Wersalskim, jak też nie uważając za stosowne zmieniać jakichkolwiek postanowień z układu w sprawie odszkodowań według planu Dawesa. Co do tego więc pp. Briand i Chamberlain porozumieli się całkowicie.

Gorzej jest natomiast ze sprawą art. 16-go statutu Ligi. Od samego początku, gdy powstała kwestja wejścia Niemiec na forum genewskie, Berlin kategorycznie odrzucał wszelką myśl o poddaniu się temu artykułowi, który, żądając w praktyce udzielenia przez Niemcy prawa przemarszu dla wojsk francuskich, idących na pomoc Polsce, zaatakowanej przez Rosję sowiecką, stawiał Niemcy siłą rzeczy w stanowisko wrogie, dla sowietów i godził w najistotniejsze podwaliny traktatu w Rapallo. Rada Ligi Narodów w swem ostatniem piśmie, skierowanem do Niemiec w tej sprawie dnia 13. 3. rb. wyraźnie zażądała przyjęcia przez Niemcy całego statutu bez ograniczeń t. j. wraz z art. 16-ym. Na tej podstawie opierała się i nota Brianda, z dnia 16. 6. rb. Berlin w swej ostatniej nocie odpowiedział znowu odmownie. Obecnie zaś, gdy Briand w rozmowach z Londynem stanął na swem poprzedniem stanowisku, Anglja nie zeszła zeń wprawdzie oficjalnie, lecz odmawiając szczegółowego omawiania tej sprawy, jako „podlegającej kompetencji Ligi Narodów", pośrednio zaznaczyła, iż istnieje w Genewie samej, możność jej zmiany. Chodzi tu przedewszystkiem ze strony angielskiej o wprowadzenie za wszelką cenę Niemiec do Ligi, nawet kosztem największych ofiar.

W sprawie art. 16-go więc, jakkolwiek istnieje formalna zgoda między Francją i Anglją, to jednak różnice podstawowe są znaczne. W traktatach arbitrażowych zaś, które Niemcy mają zawrzeć z Polską i Czechosłowacją i które mają otrzymać gwarancję francuską, różnica stanowisk Paryża i Londynu staje się wyraźną. Anglja, któréj wcale nie zależy na tej gwarancji, a która jednocześnie widzi w tej sprawie silny opór Niemiec, mogący przeszkodzić dojściu do skutku całego paktu, woli na tę sprawę nie nastawać. W związku z tem znajduje się również sprawa wolności działania Francji wobec Niemiec w wypadku, gdyby Niemcy, łamiąc traktat arbitrażowy z Polską, naruszyły temsamem i gwarancję francuską tego traktatu. Jest to pogodzenie paktu reńskiego z całym systemem sojuszów Francji na wschodzie Europy, i dla tego Niemcy występują przeciwko temu najostrzej, Anglja zaś zachowuje się raczej biernie, a każdym razie stanowiska Francji chwilowo nie popiera.

Taki jest stan targów o pakt gwarancyjny, które toczą się stale i każdego dnia mogą przynieść nowe szczegóły.

Rozmaitości.

Radjo dla duszy.

W Los Angelos niejaki Campbell zamówił sobie specjalną trumnę stalową z aparatem radjotelegraficznym. Trumna kosztowała — 12.000 dolarów. Campbell twierdzi, że dusza po śmierci krąży w pobliżu ciała i interesuje się wszystkiem, co dzieje się na ziemi, przeto chciał z pomocą radjoaparatu zapewnić duszy możność informowania się o wszystkiem, co dziać się będzie aż do sądu ostatecznego.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Kipling o kobiecie.

Jedno ze stowarzyszeń kobiecych angielskich zwróciło się do Rudjarda Kiplinga z zapytaniem jakie cnoty u kobiet uważa za najistotniejsze. Znakomity pisarz odpowiedział tak: „Kobieta wina być podobna do ślimaka: rzadko opuszczać swój dom. Jednocześnie nie powinna być podobna do muszli: nie powinna nosić na sobie całego domu, jak ślimak muszlę, t. j. nie powinna kłaść na siebie wszystkich swoich strojów. Kobieta powinna być podobna do echa: odpowiadać tylko wtedy kiedy ją pytają, jednocześnie nie powinna być podobna do echa: nie trzeba, żeby jej słowo było zawsze ostatnie. Powinna być podobna do zegara na wieży: być wzorem dokładności i punktualności. A jednocześnie nie powinna być do tego zegara podobna, nie trzeba wszystkim pokazywać swą cnotę.

Przy zachowaniu tych przepisów, kobieta może osiągnąć szczyt doskonałości..."

Obwieszczenie.

Rezerwiści, którzy odbyli wojskowe ćwiczenia w bieżącym roku, mogą się zgłosić w sekretarjacie tutejszego Magistratu celem podania o zapomogi dla rodzin.

Należy przynieść poświadczenie władzy wojskowej dotyczące odbytych ćwiczeń. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do 12. 8. b. r.

Magistrat.

Dot. wystawienia pozamiejscowym (z powiatów) inwalidom wojennym książek inwalidzkich.

Książki inwalidzkie wystawia P. K. U. w Grudziądzu jedynie tylko, a to dla pozamiejscowych (z powiatów) w środy i soboty każdego tygodnia od godziny 9 do 13, zaś dla miejscowych (w Grudziądzu) we wtorki każdego tygodnia.

(—) Gąsiorowski.
major i Komendant P. K. U.

Powyższe podaję do wiadomości i ścisłego zastosowania się.

Nowe, 1. 8. 1925 r.

burmistrz.

Dot. znakowania łososia.

Ogłoszony w tut. Orędowniku Urzęd. Nr. 30 z dnia 21. 5. 25 poz. 242 komunikat w sprawie znakowania łososia ulega nastepującej zmianie:

W razie chwytania znakowanego łososia nie należy srebrne znaczki odsyłać do Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, lecz do Wydziału Rybactwa Min. Roln. i Dóbr Państw. w Warszawie ul. Senatorska 16, podaję zarazem daty statystyczne w komunikacie wymienione.

Za każdy znaczek nadesłany do Min. Roln. i Dóbr. Państw. wraz z datami otrzyma adresat 10 złotych, które na żądanie zostaną bezzwłocznie przesłane pod wskazanym adresem.

Powyższe sprostowanie podaję do publicznej wiadomości.

Swiecie, dnia 26 czerwca 1925 r.

Starosta.

Dot. reklamacji prądu i rozbudowy sieci elektrycznych Związku Elektryfikacyjnego C. S. T. w Chełmnie.

Zdarza się bardzo często, że konsumenci prądu elektrycznego Związku Elektryfikacyjnego Chemno-Swiecie-Toruń zgłaszają się wprost do Pomorskiej Elektrowni Krajowej do Torunia lub Gródka z reklamacjami, że nie mają prądu lub z zapytaniami o rozbudowę sieci elektrycznych Związku.

Celem uniknięcia w przyszłości mylnego kierowania reklamacyj i podań podaje Związek Elekryfikacyjny swoim konsumentom prądu oraz obywatelom powiatu Chemno, Swiecie i Toruń do wiadomości co następuje:

1. W razie przerw w dostawie prądu należy reklamować do Związku Elektryfikacyjnego Chełmno-Swiecie-Toruń, Chełmno, Starostwo nr. telef. 34.

Konsumenci prądu w miastach Chełmno, Chełmża i Swiecie natomiast winni kierować reklamacje wprost do odnośnych Elektrowni Miejskich Nr. telefonu Elektrowni i Gazowni w Chełmnie 118, w Chełmży 12, w Swieciu 38.

2. W sprawach rozbudowy sieci elektrycznych wysokiego napięcia do gmin i obszarów dworskich, należy się zwracać wprost do Związku Elektryfikacyjnego Chełmno-Swiecie-Toruń w Chełmnie Starostwo.

Chełmno, dnia 23. 6. 1925.
Przewodniczący Wydziału Związku Elektryfikacyjn. Chełmno-Swiecie-Toruń.
(—) Dr. E. Prądzyński.
Starosta powiatu chełmińskiego.

Powyższe podaję interesowanym do wiadomości.
Swiecie, dnia 30, 6. 25.

Starosta.

Dot. języka urzędowania rzemieślniczych komisji egzaminacyjnych mistrzowskich i czeladniczych.

Wojewoda Pomorski
Wydział Przemysłu i Handlu Toruń, dn. 8. 7. 25.

Okólnik Nr. 75.

Do
PP. Starostów i Magistratów miast ponad 10 000 mieszkańców w Województwie Pomorskiem.

Sprawa języka urzędowego w Rzeczypospolitej Polskiej uregulowaną jest ustawą o języku państwowym z dnia 31 lipca 24 (Dz. U. Nr. 73 poz. 724), która stwierdza, że urzędowanie wszelkich władz, urzędów i korporacyj w całej Polsce odbywać się musi w języku polskim. Wyjątek stanowią obszary województw wschodnich Polski, gdzie ustawa zezwala także mu pomocnicze urzędowanie w językach tamtejszych mniejszości narodowych. Dla byłej dzielnicy Pruskiej nie znosi wspomiana ustawa mocy obowiązującej dotychczasowych przepisów w tej sprawie, a mianowicie rozporządzenia Ministra b. dzielnicy prusk. z dnia 10 marca 1920 r. o języku urzędowym władz administracyjnych (Dz. U. Min. b. dz. pr. 18 str. 404), które obowiązują nadal.

W Województwie Pomorskiem jest więc językiem urzędowym wszelkich władz, urzędów i korporacyj w zasadzie język polski, a o ile bieg tego wymaga, mogą Wojewoda i inni we wspomnianem rozporządzeniu wymienieni naczelnicy władz udzielać zezwoleń na pomocnicze używanie języka niemieckiego.

Komisje egzaminacyjne mistrzowskie i czeladnicze na równi z innemi korporacjami winny posługiwać się językiem polskim. Komisje egzaminacyjne w zasadzie tylko w języku polskim, protokoły, świadectwa i wszelkie dokumenta wystawiają w języku polskim.

Aby jednakowoż umożliwić składanie egzaminów także tym kandydatom, którzy językiem urzędowym nie władają pomocnicze używanie jezyka niemieckiego przy egzaminach mistrzowskich i czeladniczych w tych wypadkach, kiedy kandydaci językiem polskim absolutnie nie władają, może być dopuszczone, o ile w swem podaniu o dopuszczenie do egzaminu. zredagowane w języku polskim kandydaci wyrażą prośbę o egzaminowanie ich w języku niemieckim, o ile nastąpi na to w każdym poszczególnym wypadku zgoda władzy administracyjnej. Podania kandydatów o dopuszczenie ich do egzaminu, zredagowane w języku niepolskim, winny komisje egzamin. bez załatwienia zwracać interesowanym z dopiskiem: z powodu zredagowania w języku nieurzędowym zwraca się bez załatwienia".

O dopuszczeniu języka niemieckiego przy egzaminach czeladniczych decyduje w każdym wypadku władza nadzorcza cechu, o ile zaś chodzi o egzamin mistrzowski, decyzje zastrzegam dla siebie.

WOJEWODA
w z. —/— Ewert Krzemieniewski.

Powyższy okólnik Pana Wojewody Pomorskiego podaję do ogólnej wiadomości i ścisłego przestrzegania.
Swiecie, dnia 23 lipca 1925.

Starosta.

Do wiadomości i przestrzegania.

burmistrz.

Dot. używania i ochrony dróg.

Rozporządzenie Ministrów Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych z dnia 20 maja 1925 o częściowej zmianie rozporządzenia z dnia 26 czerwca 1924 r. regulującego używanie i ochronę dróg.

Na podstawie art. 5 ustawy z dnia 7 października 1921 r o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U, R P. Nr. 89 poz. 656) zarządza się co następuje;

§ 1.

Paragraf 24 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924, regulującego używanie i ochronę dróg [Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 611] otrzymuje brzmienie następujące:

„Każda osoba jeżdżąca na rowerze po drogach publicznych winna zaopatrzyć się w imienną kartę rowerową, wydaną według załączonego wzoru: w województwach poznańskiem i pomorskiem przez miejscową władzę policyjną, a w innych Województwach przez władze administracyjne I instancji, które w miastach mogą wydawanie tych powierzyć magistratom za ich zgodą.

Karty rowerowe mogą być wydawane na ustną prośbę, lecz przed ich wydaniem, a po stwierdzeniu tożsamości petenta, winien urząd, wydający kartę, przekonać się, że proszący jest z przepisami ruchu na drogach publicznych, zawartemi w dziale III rozporządzenia z dnia 26 czerwca 1924 regulującego używanie ochronę dróg (Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 611] i w dziale F. rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 lipca 1922 o ruchu samochodów i innych pojazdów mechanicznych (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 587).

Kartę powyższą winni używający rowerów na drogach publ. mieć przy sobie i okazywać na każde żądanie zaprzysiężonej służby drogowej, organów policji państwowej i urzędów gminnych.

§ 2.

Urzędy, wydające karty rowerowe obowiązane są prowadzić ich ścisłą ewidencję.

§ 3.

Tytułem zwrotu kosztów, związanych z wydaniem kart rowerowych, winien otrzymujący ją uiścić opłatę w wysokości 1 zł.

§ 4.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Kieromnik Ministerstwa Robót Publicznych
(—) Rybczyński.
Minister Spraw Wewnętrznych: Ratajski.

Wzór Karty Rowerowej.

Wymiary 10 X 6 ctm. na twardym niebieskim papierze.

Województwo..................
Powiat..................
(Władza wydająca]..................

Karta rowerowa nr. ....

wydana .... urodzon w .... dn. ....
zamieszkałemu w .... na prawo jazdy na rowerze po drogach publicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

M. P. (Podpis władzy)
(Miejsce i data)

Ważna na rok 192 . . . przy jednoczesnem okazaniu dowodu stwierdzającego tożsamość osoby.

(Na odwrocie)

Ważność karty prolongowano na rok 192 . . .

M. P. (Podpis władzy)
[Miejsce i data)

Powyższe podaję osobom zainteresowanym do wiadomości i polecam władzom mi podległym ścisłe przestrzeganie i wykonanie po myśli powyższego rozporządzenia.

Swiecie, dnia 30. 6. 25.

Starosta.

Do wiadomości i zastosowania się.

burmistrz.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy przez swoje przybycie na „Bazar" również i tym, którzy przez tak hojne datki przyczynili się do tak okazałego zbioru, oraz i Tow. „Lutni" za ofiarowany nam obraz, składamy w imieniu naszych ubogich serdeczne „Bóg zapłać".

Tow. św. Wincentego à Paulo
Za Zarząd
ks. prob. Bartkowski.

Danksagung.

Allen denjenigen, die durch ihr Erscheinen zum „Bazar" sowie durch gütige Gaben zu der erfreulichen Einnahme beigetragen haben, sagen wir im Namen unserer Armen ein „Gott vergelts".

St. Vincent-Verein.

Baczność Powstańcy Wojacy!!

Walne Zebranie

Tow. Powstańców i Wojaków, Nowe

odbędzie się w sobotę 8 sierpnia b. r. o godz. 7 wieczorem w hotelu „Dom Polski".

Na zebranie przybędzie z referatem delegat Okręgowego Związku.

Wzywa się wszystkich druhów, którym leży dobro Ojczyzny i pomyślność Rzpltej Polski na sercu i sumieniu, o punktualne przybycie.

Obrady będą bardzo ważne, albowiem mają stanowić o rozwoju towarzystwa w przyszłości.

Druhowie! ocknijmy się z letargu, weźmy rozbrat z tą nieszczęsną partyjnością i lekceważeniem obowiązku! Stańmy do szeregu celem wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny, na której zgubę znani nam wrogowie czyhają.

ZARZĄD.